PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, wtorek 29 września 1931 r. Nr. 223

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Königsberger Allg. Ztg. 26.IX w art. „Kto zwyciężył pod Płowcami?" pisze z powodu 600-letniej rocznicy bitwy, że zwycięstwo pod Płowcami odnieśli Krzyżacy. Wojska polskie zostały pobite i zmuszone do ucieczki.

Königsb. Hart. Ztg. 26.IX pisze, że swego czasu decyzja Wilsona co do przyznania Polsce Pomorza miała się opierać na materjałach, jakie dostarczył Wilsonowi Paderewski. Materjały te, zestawione na prędce, pochodziły z „Encyklopedie Petite Polonaise", wydanej w 1916 r. Dziennik przytacza dane, wykazujące fałsze, rzekomo zawarte w tej encyklopedji.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 28.IX zamieszcza notatkę o kongresie „Amitiés Internationales," który się odbył w Warszawie. Dziennik zaznacza obecność na kongresie min. skarbu p. Jana Piłsudskiego i mecenasa Lednickiego.

Le Temps 28.IX zamieszcza notatkę o zawarciu przez Polskę i Czechosłowację czterech umów granicznych.

Prasa francuska zamieszcza od kilku dni krótkie wzmianki o procesie posłów z opozycji — bez komentarzy.

Le Quotidien 27.IX podaje życiorys ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego i jego podobiznę.

Vreme 28.IX ((Białogród) w korespondencji z Warszawy analizuje obecną sytuację polityczną w Polsce i stwierdza, że w ciągu miesiąca września tak samo jak i w ciągu ostatnich miesięcy zagadnienia gospodarcze wysuwają się na czoło zagadnień państwowych, aczkolwiek jednocześnie występuje tym razem strona polityczna tych zagadnień, bez której zdaje się nie dadzą się one rozwiązać. Szybkie i radykalne polepszenie się sytuacji ekonomicznej w Polsce byłoby możliwe w tym jedynie wypadku, gdyby w szerokich sferach społeczeństwa wzrosło zaufanie do całokształtu gospodarki państwowej. Tymczasem opozycja wyrzeka się współpracy z rządem i zapowiada nawet ostrzejszy kurs na terenie parlamentarnym przeciwko rządowi. O tem rząd dobrze wie i dlatego może nie zdecydował się zwołać nadzwyczajnej sesji Sejmu, zwołując sesję zwyczajną w październiku. Czy istotnie dojdzie na terenie sejmu do decydującej walki pomiędzy blokiem rządowym a opozycją, przewidzieć jest trudno, ale z pewnością dojdzie do ostrej wymiany poglądów i prawdopodobnie nie da się zachować czysto - gospodarczego charakteru sesji październikowej.

The New - Statesman and Nation 26.IX omawiając odroczenie sprawy mniejszości ukraińskiej przez Radę Ligi pisze, że decyzja Rady może jedynie przyczynić się do obniżenia préstige'u Ligi Narodów oraz wytworzenia braku zaufania. Francja naturalnie popiera swego sprzymierzeńca — Polskę.

ZAGADNIENIA OGOLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Germania 27.IX w art. wst. p. n. „à Berlin" pisze: „Niezależnie od tego, czy polityczni przeciwnicy porozumienia francusko - niemieckiego w obu krajach chcą się z tem pogodzić czy nie, wizyta ministrów francuskich w Berlinie jest wydarzeniem nadzwyczajnem nie tylko dlatego, że francuscy mężowie stanu w charakterze oficjalnym po raz pierwszy od szeregu dziesiątków lat przybyli do stolicy Rzeszy, lecz że chwila, w której ta wizyta ma miejsce, jest tak poważna, że od pierwszego wejrzenia widzi się, iż rze-

czywiście nie chodzi obecnie już o wyświadczanie sobie jedynie grzeczności. Z gotowości francuskich ministrów, z jaką podjęli podróż do Berlina, można wnioskować, że oni sami żywią chęć oparcia porozumienia francusko - niemieckiego na lepszej podstawe, niż to było dotychczas, by ta wizyta wogóle miała jakiś cel; można dalej wnioskować, że zaproszenie przez Niemcy ministrów francuskich świadczy o tem, iż rząd Rzeszy i kanclerz trwają w przeświadczeniu, że stosunkom francusko - niemieckim przypada naczelna i szczególna rola w rozwoju Europy. Taką interpretację wizyty należy utrzymać także wówczas, gdyby poszczególne sprawy narazie nie dały się rozwiązać. Francja wie dokładnie, że nie może otrzymać od Niemiec koncesyj politycznych, a Niemcy wiedzą, że francuscy ministrowie muszą mieć wzgląd na mentalność swojego narodu; dlatego obie strony wyrzekną się oddawania się złudzeniom oraz budzenia tych złudzeń. W każdym razie należy stosunki francusko-niemieckie oprzeć na tych podstawach, jakie przy obustronnej dobrej woli obiecują powodzenie t. j. w dziedzinie gospodarczej i psychologicznej. Odpowiedzialni mężowie stanu nie mogą co do jednego mieć żadnych wątpliwości, a mianowicie, że gdyby próby porozumienia między Francją a Niemcami doznały niepowodzenia, nastąpiłoby zupełne załamanie się wiary w uspokojenie Europy, co w wyniku pociągnęłoby jej zupełny upadek.

Odpowiedzialność jest wielka i ciężka. Zmusza ona do odważnego spojrzenia w twarz prawdziwej sytuacji. Pokój musi być zapewniony, aby powróciło zaufanie".

Der Tag 29.IX pod tyt. „Die Fallen des Franzosenbesuches" podaje wiadomość o naradach berlińskich i podkreśla, że premjer francuski ma zamiar dojść z Niemcami do takiego gospodarczego porozumienia, które w następstwie uniemożliwi przemysłowi niemieckiemu wystąpienie przeciwko nowemu planowi odszkodowań i przedewszystkiem — odrzucenie niewątpliwie wysuniętego przez Francję żądania ponownego zagwarantowania traktatu wersalskiego i wschodnich granic Niemiec.

Dziennik podnosi, że rząd niemiecki z naciskiem podkreśla charakter niepolityczny narad i to, że nie ma mowy o nowych zobowiązaniach politycznych. Jednak skrępowanie wolności handlowej Niemiec — zdaniem dziennika — do tego doprowadzi.

Der Tag 29.IX w art. wst. pisze generał Einem o jesiennej bitwie 1915 r. w Szampanji i podkreśla, że gen. Falkenhayn dla utrzymania frontu zniszczył wiele dywizyj niemieckich, które byłyby ocalały, gdyby posiadał on większy dar przewidywania. Do odparcia bowiem ofenzywy francuskiej można się było dobrze przygotować. Ten błąd zdaniem autora nie mógł być już naprawiony nawet przez Hindenburga i Ludendorfa, którzy objęli dowództwo armji po Falkenhaynie, i w konsekwencji nastąpiła klęska w 1918 roku.

Autor porównywa ówczesne działania wojenne z dzisiejszą polityką Rzeszy i podkreśla, że Brüning w równej mierze okazuje brak przewidywania i zgotuje Niemcom klęskę na terenie politycznym.

Le Temps 28.IX twierdzi, że reakcja hitlerowska i wogóle nacjonalistyczna w Niemczech po ewakuacji Nadrenji uniemożliwiła na dłuższy czas współpracę francusko - niemiecką i dopiero ciężki kryzys finansowy i gospodarczy stworzył nowe możliwości kontaktu, który wytworzy zapewne szeroko ujętą współpracę ekonomiczną, ta zaś ze swej strony znów dopomoże do nawiązania licznych kontaktów i stworzenia pomyślnej atmosfery dla szerszej współpracy. Zanim jednak dojdzie do kompletnego porozumienia, trzeba będzie przejść przez fazę odprężenia zaostrzonych stosunków. Rozumieją to ministrowie obydwuch zainteresowanych państw i dlatego pragną oprzeć porozumienie francusko - niemieckie na podstawach czysto gospodarczych i nie poruszają zagadnień politycznych, które w obecnej chwili mogłyby tylko utrudnić sytuację.

Journal des Débats 27.IX twierdzi, że wyjeżdżający do Berlina min. Laval, zdawał się rozumieć, czego sobie nie życzy. To jest właśnie negatywna, lecz najjaśniejsza część jego programu. Zdaje się, że francuski minister nie życzy sobie poruszać bezpłodnych i niebezpiecznych tematów, któremi operowano przez ostatnie sześć lat, a które nic nie dały Francji, lecz pociągnęły ją tylko na drogę ustępstw.

Le Journal 27.IX twierdzi, że nie należy oczekiwać cudu po wizycie Brianda i Lavala w Berlinie, gdyż niemożliwe jest, żeby nagle zmieniło się oblicze świata, żeby zapanowało kompletne zaufanie, a pokój został ostatecznie utrwalony. Istnieją zagadnienia, które nie mogą być w chwili obecnej jeszcze poruszone, lecz przyjdzie chwila, kiedy będzie to na czasie. Wtedy dopiero rozpocznie się trzeci i ostatni okres definitywnego zbliżenia, lecz należy wystrzegać się pośpiechu, któryby w swych skutkach właśnie spowodował opóźnienie.

Neue Zürcher Ztg. 28.IX zamieszcza artykuł Marcelego Ray'a (Paryż) o wizycie ministrów francuskich w Berlinie. Autor podkreśla ogromne znaczenie tej wizyty; jeszcze niedawno nikt nawet nie wyobrażał sobie, że w 8 lat po okupacji zagłębia Ruhry może tego rodzaju wizyta dojść do skutku. Stresemann marzył o tem, ale tego się nie doczekał. Francuzi i liczni politycy niemieccy słusznie uważają za potrzebne przeprowadzenie prac przygotowawczych do porozumienia i rolę tę ma spełnić proponowany komitet mieszany. Autor widzi w Niemczech wiele przesądów, które się uporczywie utrzymują szczególnie w stosunku do Francji, a które należy zwalczać. Niemcy wogóle mają błędne wyobrażenia o Francuzach, posądzając ich o nadmierną wojowniczość i złośliwość w stosunku do Niemiec. Z dziesięciu Francuzów dziewięciu napewno ma odrazę do nowej wojny, a upierają się przy traktatach pokojowych tylko dlatego, że ich naruszenie może być przyczyną nowych krzywd. Większość jednak Francuzów życzy sobie, aby dla sprawy „korytarza" mogło być znalezione pokojowe rozwiązanie, czyli innemi słowy naród francuski zgadza się z góry na każde rozwiązanie, które godzi się z jego bezpieczeństwem. Francuzi pragną uniknąć wszelkich eksperymentów i nowych niebezpieczeństw i dlatego też nie ufają teorjom radykalnym. Pierwszym warunkiem współpracy między obu krajami jest życzenie, aby Niemcy także odwróciły się od agresywnego nacjonalizmu, który zatruwa Europę.

The Observer 27.IX omawiając wizytę ministrów francuskich w Berlinie, wskazuje na konieczność wznowienia zaufania pomiędzy Francją i Niem-

cami, o ile ma być usunięte naprężenie stosunków. Autor uważa inicjatywę Lavala co do złożenia wizyty Hindenburgowi za dobry omen.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

Izwiestja 25.IX omawiając sytuację polityczną w Anglji, piszą: Na tle katastrofy finansowej burżuazja angielska utraciła całkowicie poczucie rzeczywistości. W angielskiem życiu politycznem panuje chaos; rząd narodowy Mac Donalda traci wiele wysiłków celem opanowania sytuacji. Obniżenie kursu waluty angielskiej otwiera szersze możliwości dla eksportu towarów angielskich na rynki europejskie. Należy liczyć się z dumpingiem angielskim, który wywoła jeszcze większą dezorganizację gospodarstwa światowego. Nowe możliwości eksportowe nie zażegnają jednakowoż kryzysu. Również urzeczywistnienie programu protekcjonizmu nie powstrzyma upadku przemysłu angielskiego. Rząd narodowy Mac Donalda za jedyną deskę ratunku uważa dalsze obniżenie płac robotniczych, co spowoduje zubożenie angielskich rzesz pracujących. Burżuacja angielska sieje wiatr i zbierze burzę.

Le Populaire 24.IX w art. L. Bluma twierdzi, że sytuacja Anglji pozostaje nadal mętną. Autor zadaje sobie pytanie, jaki wpływ będzie ona miała na resztę Europy; „czy przykład angielski posłuży za pretekst dla nowej redukcji płac i zdwojenia ofensywy przeciw świadczeniom społecznym?"

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Observer 27.IX wyraża żal z powodu fiaska prób doprowadzenia do francusko - włoskiego porozumienia w sprawie zbrojeń morskich. Rozczarowanie jest tem większe, iż inicjatywa tym razem wyszła od Francji.

The New Statesman and Nation 26.IX wyraża żal z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia co do propozycji włoskiej rozejmu w dziedzinie zbrojeń i przypuszcza, że plan ten — tak jak wiele innych drobnych planów—nie zostanie urzeczywistniony.

Corriere della Sera 25.IX w kor. z Genewy twierdzi, że było do przewidzenia, iż Francja i Mała Ententa będą się starały opóźnić rozbrojenie; a Polska zaś dopiero co oświadczyła, że dla obrony swego istnienia musi się ciągle zbroić. Tłumaczenie stanowiska Francji względami technicznemi nie wytrzymuje krytyki, rozumie się samo przez się, że jednoczesne zaprzestanie zbrojeń nie kogo innego, ale Francję postawi w położeniu uprzywilejowanem. Zwłoka w przystąpieniu do rozbrojenia przyniesie sprawie szkodę, bo pozbawi ją w znacznym stopniu wartości moralnej, któraby mogła dziś wywrzeć dodatni skutek pod wielu względami.

La Tribuna 26.IX w kor. z Genewy stwierdza, że wstrzymanie zbrojeń tak gorąco popierane przez Stany Zjednoczone i Anglję, spotkało się z przewidywaną zgóry opozycją Francji, Małej Ententy oraz Japonji, która już na konferencji londyńskiej zajmowała stanowisko podobne do francuskiego.

KONFLIKT ZBROJNY CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Der Tag 29.IX w art. „Hände weg vom Ostasiatenstreit!" pisze, że według wiadomości z Moskwy rząd japoński miał zaproponować powołanie komisji rozjemczej do załatwienia zatargu japońsko-chińskiego, której przewodniczącym miałby zostać przedstawiciel państwa neutralnego: Niemiec lub Włoch. Dziennik podkreśla, że ta propozycja jest bardzo niebezpieczna i byłoby rzeczą nierozsądną, gdyby rząd niemiecki zgodził się na wyznaczenie przedstawiciela Niemiec, albowem nie jest prawdą, jakoby Niemcy nie miały żadnych interesów na Dalekim Wschodzie Przeciwnie, Niemcy są tam b. zainteresowane pod względem gospodarczym i nie tylko Rosji, ale i innym państwom zależy na szkodzeniu interesom niemieckim na tych obszarach w ten sposób, że wysuwa się Niemca na rozjemcę w zatargu chińsko - japońskim.

Informując, iż w związku z tem wysuwany jest projekt odbycia sesji Rady Ligi Narodów w Berlinie, dziennik wzywa rząd niemiecki, aby stanowczo odrzucił wszelkie próby wmieszania Niemiec do tego zatargu. Niechaj zatarg chińsko - japoński załagodzą te państwa, które za kulisami przyczyniły się do jego powstania.

Izwiestja 26.IX w art. wst. p. t. „Interwencja w Mandżurji i manewry imperjalistów" twierdzą, że wypadki w Mandżurji mieć będą poważne skutki zarówno w Chinach jak i na terenie międzynarodowym. Opinja sowiecka nie może zamykać oczu na istotne znaczenie toczących się na Dalekim Wschodzie wydarzeń. Opinja sowiecka rozumie, że w południowej Mandżurji toczy się wojna, a nie co innego. Dlatego też opinja sowiecka nie może ignorować tego faktu, że wojna ta odbywa się w bezpośredniem sąsiedztwie z ZSSR. W końcu dziennik wyraża pogląd, że wypadki w Mandżurji są dowodem niestałości systemu kapitalistycznego świata.

RÓŻNE.

Latvis 15.IX pisze, że banki francuskie więcej nie chcą dyskontować weksli sowieckich, które przesyła do Paryża rząd łotewski. Z tego powodu może być przerwany wywóz nierogacizny łotewskiej do Rosji, za którą to tranzakcję łotewskie ministerstwo skarbu dało gwarancję.

Königsb. Hart. Ztg. 26.IX pisze, że celem zbadania języka ludności, mieszkającej nad zalewem Kurońskim prof. Uniw. Lipskiego Gerellis przeprowadził wespół z kilku uczonymi norweskimi długoletnie studja. Badania wykazały, że ludność ta używa języka, który jest odmianą języka litewskiego.

Pedeja Bridi 10.IX pisze z powodu wyborów do Sejmu łotewskiego, że plakaty listy polsko - katolickiej w Rydze przedstawiają osobę, bardzo przypominającą marsz. Piłsudskiego. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i zapytuje: „Gdzie się znajdujemy? w Łotwie czy w Polsce?"

SPROSTOWANIE.

W Nr. 222 „Przegl. Prasy Zagr." z d. 28.IX b. m. (str. 3) wkradła się omyłka, a mianowicie streszczenie art. z „Journal des Débats" z dn. 27.IX zostało mylnie podane jako streszczenie artykułu „Temps'a".

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.